Cena 50 gr

TRYBUNA POLITECHNIKI

Organ KU PZPR, ZD ZMP, ZOZ ZZNP, KU ZSP i Rektoratu Politechniki Śląskie

Rok III. Gliwice, dnia 8 marca 1955 r. Nr 6 (24)

Dziś w numerze:

- Prof. M. Paszkiewicz — Słabe wyniki egzaminów, czy brak wiadomości podstawowych?
- Sprawa do załatwienia
- Spartakiada energetyków
- Trybuna korespondenta
- Sport

Na Zjazdowe tematy

Krytycznie o nas samych

Kilka tygodni minęło od zakończenia obrad II Zjazdu ZMP, Zjazdu który w pracę Związku winien wnieść dużo nowego gdy idzie o formy i styl pracy naszej organizacji. Oceniając dotychczasową pracę Uczelnianej Organizacji — zarówno ZU ZMP, Zarządów Wydziałowych i naszego aktywu — w świetle referatu tow Jaworskiej oraz uchwał II Zjazdu należy stwierdzić, **że mamy szereg braków, o które młodzież powinna mieć do nas słuszne pretensje.** Przede wszystkim należy omówić tutaj formy naszej pracy którymi oddziaływaliśmy na młodzież, którymi chcieliśmy zdobyć ją dla naszej idei i wychować.

Mam tu na my'li nasze często nudno czasem narzucone i nieprzygotowane przez Zarządy zebrania które niejednokrotnie były karykaturą zebrań. **Dopiero obecnie zauważyliśmy jaki był schematyzm w naszych zebraniach.** Na początku roku na zebraniu stawiało się jako najważniejsze: „Postawa ZMP-owca i jego zadania na wyższej uczelni", w połowie semestru odbywały się zebrania analizujące wyniki pierwszych kolokwiów, zaś pod koniec semestru ocena przygotowań do sesji. Jak wygląda dyskusja na takim zebraniu? Rzecz jasna b. słabo, a na niektórych kołach nie było jej w ogóle. Często aktyw zastanowił się nad tym, mówił że ludzie są niedobrzy i niechętnie odnoszą się do pracy społecznej, nie uczęszczają na zebrania. Były niejednokrotnie próby poprawienia dyscypliny przez udzielenie kar organizacyjnych które czasowo poprawiały sytuację, lecz nie dawały rezultatów w dalszej pracy. Wydaje mi się że zło polegało na tym, **że nasze Zarządy jak również ZU ZMP za dużo myślały i decydowały same za członków całej organizacji bez ich udziału. Nie potrafiliśmy pokierować dobrze organizacją, nie potrafiliśmy wykorzystać cennej inicjatywy oddolnej.**

Drugim zasadniczym błędem w naszej pracy jest sprawa krytyki i samokrytyki, która znalazła odbicie w uchwałach III Plenum KC PZPR i na II Zjezdzie ZMP.

Jak dotąd ZMP-owcy niewiele wypowiadali się na zebraniach i w rozmowach indywidualnych o brakach w naszej pracy. Zastanówmy się dlaczego, czyżby za krytykę prześladowano w naszej organizacji? Możliwe, że było i tak, że czasem aktyw nie umiejąc wytłumaczyć pewnych zagadnień nurtujących młodzież, uciszał dyskusję, a tym samym dawał wyraz podejrzliwości do ludzi odpychał ich od siebie. Z tego można wysunąć jeden wniosek. **ZMP w pracy nie stworzyło warunków do rzeczowej, budującej krytyki.** Niezawsze aktyw ZU ZMP i ZW ZMP liczył się z tą krytyką Podejmowaliśmy szereg uchwał na naszych zebraniach i konferencjach, lecz nie realizowaliśmy ich. Powodowało to również tłumienie krytyki, ludzie nie wiedzieli, że pomaga on w pracy, my zaś aktywiści nie umieliśmy bić się o słuszne sprawy młodzieży Brak szczerych wypowiedzi ze strony młodzieży na zebraniach i w indywidualnych rozmowach spowodowany był po pierwsze: brakiem zaufania do aktywu, który nie potrafił dać młodzieży wystarczającej odpowiedzi zbywał ją, czasem zastraszał. Po drugie: nasze koła mało wnikały w wewnętrzne życie i troski swoich członków.

Mało kiedy na naszych zebraniach mówiono o sprawach miłości, stosunku chłopca do dziewczyny, o szacunku dla rodziców i profesorów. Niewiele interesowano się kłopotami naszych kolegów, takimi jak warunki materialne, życie osobiste itd. Wydawało się nam że to są sprawy zbyt błahe, niepoważne jak na zebranie ZMP-owskie. Myśleliśmy niejednokrotnie, że nasza młodzież nie interesuje się tymi sprawami, co było błędem, bowiem przecież nie gdzie indziej lecz u nas na Pol. Śl. na wydz. górniczym, kol.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Spotkaliśmy się z naszymi delegatami

Natychmiast po powrocie naszych delegatów z II Zjazdu ZMP rozpoczęły się na semestrach spotkania z studentami. W udekorowanych salach audytoryjnych dzielili się ze studentami wrażeniami, spostrzeżeniami i uwagami z Warszawy. Uczynili to w sposób bezpośredni i żywy, tak że nie odczuwało się nawet że rozmowa z delegatami trwa już kilkanaście minut czy nawet godzinę. Na spotkaniach delegaci mówili wszystko: ...że atmosfera na sali taka młodzieńcza, koleżeńska, że

Delegaci na II Zjazd ZMP tow. tow. Jacak i Spyra dzielą się swymi wrażeniami z studentami wydz. bud.-przem.

szybko nawiązywano rozmowy z młodzieżą z innych ośrodków, że dużo dyskutowano, że było dużo rozrywek kulturalnych, słowem że na Zjeździe było na „102".

Z sali często padały pytania pod adresem delegatów. — Jak byli na Zjeździe reprezentowani studenci? pada pytanie. Tutaj zlekka zażenowana delegatka po chwili daje wyczerpującą odpowiedź: — Było nas 54. Reprezentowaliśmy wszystkie ośrodki akademickie w Polsce. Śląscy studenci przyjechali z Gliwic, Rokitnicy, Stalinogrodu i Częstochowy.

— Czy zabieraliście głos w dyskusji?

— Nie. Musicie wiedzieć że na Zjeździe było 1113 delegatów z których do dyskusji zgłosiło się aż 256, a wzięło w niej udział jedynie 56 osób. Już przy takiej liczbie dyskutantów trzeba było przedłużyć obrady o 1 dzień. Spośród studentów, głos zabrali koledzy z Warszawy. Mówili o tym że chcą mieszkać w centrum Warszawy, blisko swych uczelni. Gdyby architekci postarali się wybudować ładne DS-y, niewątpliwie znalazło by się na nie miejsce w samym centrum. W wypowiedziach studentów było dużo biadolenia i to nas trochę speszyło. Czyż można tylko narzekać? Bardzo rzeczowo mówił przew. Rady Naczelnej ZSP tow. Majchrzak i on właśnie omówił większość spraw studenckich.

— Czy na Zjeździe byli tylko młodzi delegaci?

— Bynajmniej. Byli tu przedstawiciele Parti, Rządu, Wojska Polskiego, byli KZMP-owcy, ZWM-owcy, byli także rodzice Janka Krasickiego.

— Czy w czasie obrad mówiono coś o walce z nudą?

— Owszem, i to bardzo dużo. Mówiono nie tylko o tym że istnieje, ale także o tym jak się z nią skończy. Nie chcemy długich i nudnych zebrań, na których dyskutańci są wytypowani z góry. Chcemy by zebrania były ciekawe i barwne, a jeżeli ma być dyskusja to inicjowana wyłącznie przez nas, członków „oddolnych" ogniw organizacji. Nasze życie można również zorganizować weselej. Chcemy urządzać np. wycieczki, atrakcyjne konkursy. Trzeba jednak by do walki z nudą włączyli się wszyscy. Zarząd Uczelniany ZMP zrobi wszystko by urozmaicić nasze codzienne, studenckie życie. Pierwszym tego przejawem będzie masowa wycieczka do Szczyrku organizowana przez ZU ZMP jeszcze w marcu. W wycieczce tej weźmie udział ok. 500 studentów. Na sali radosne poruszenie. Przecież to pierwszy tego rodzaju zbiorowy wypad. Chyba się uda! Z pewnością nie będziemy się nudzili...

Rozmowa z delagatami na wydziale bud. przem. trwała przeszło godzinę, a wcale nie była nudna Tymbardziej, że po części „oficjalnej" odbyła się część artystyczna przygotowana niemniej atrakcyjnie.

D. RAPAŁA

Aktyw partyjny Politechniki omawiał zadania wynikające z III Plenum KC PZPR

Ostatnio odbyło się zebranie Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR, na którym omawiano uchwały III Plenum KC PZPR oraz zadania wynikające stąd dla naszej organizacji partyjnej na naszej uczelni.

Omówienie zebrania oraz dyskusji zamieścimy z powodu wcześniejszego zamknięcia numeru w następnym numerze naszej gazety

Niedawno odbyły się na naszej uczelni uroczystość i obchodu X-lecia wyzwolenia miasta Gliwic.

W związku ze sprawnym ich przebiegiem prorektor Politechniki Śląskiej prof. dr Czesława Troszkiewicz wystosowała do prof. mgr inż. Fryderyka Stauba list następującej treści:

Obywatel

Prof. Mgr Inż. Fryderyk Staub

w miejscu

Zechce Obywatel Profesor jako Przewodniczący Uczelnianego Komitetu Obchodu X-lecia Wyzwolenia miasta Gliwic przyjąć dla Siebie oraz dla Członków Komitetu moje serdeczne podziękowanie za sprawną organizację uroczystości.

Prorektor
Politechniki Śląskiej
Prof. dr Czesława
TROSZKIEWICZ

Plenum ZD ZMP poświęcone II Zjazdowi

W dniu 18 II. br. odbyło się pozjazdowe plenum ZD ZMP. Referat wiceprzewodniczącego i delegata na II Zjazd **tow. Spyry** wskazał na przebieg dotychczasowej pracy Zarządu Uczelnianego i w ogóle całej organizacji na Uczelni. W dyskusji wykazano konieczność zmiany dotychczasowego stylu pracy. Za dużo biurokracji — mówili dyskutujący — za rzadko członkowie ZU zaglądają na wydziały, za mało udzielają kołom konkretnej pomocy". Plenum wprowadziło zmiany w strukturze samego Zarządu. Do Prezydium ZU dokooptowano **tow tow. Szałajdę i Gogolok. Odpowiedzialnym za agitację i propagandę jest tow. Spyra jako wiceprzewodniczący, tow. Mendrecki kieruje pracą zespołów artystycznych, zaś tow. Szałajda — zajmuje się sprawą szkolenia.**

Trzeba stwierdzić, że Plenum to nie było pełnym odzwierciedleniem Zjazdu. Należy jednak przypuszczać, że praca w naszej organizacji podniesie się po II Zjeździe na wyższy poziom. To zależy zresztą od wszystkich członków, a zarząd dzielnicowy i inne instancje naszej organizacji mogą (i muszą — przyp Red.) najwyżej nam w tympomóc.

Krytycznie o nas samych

(Dokończenie ze str. 1)

Jaworski i Potocki prowadzili nienormalny tryb życia, gwałcąc kobiety, zaś kol. Jaworski od dłuższego czasu nie żył jak należy ze swoją matką i żoną. ZU ZMP i koło zajęło się tym dopiero po fakcie wtedy kiedy sprawą tą zajął się również prokurator. W związku z tym zapytujemy się sami siebie, gdyby tak na naszych zebraniach mówiono o tym częściej, czy doszłoby do tego?

Patrząc na te fakty wydaje mi się że mamy bardzo dużo do nadrobienia. W dużej mierze ZU ZMP ponosi winę za to że nie starała się w prowadzić w życie tych form pracy i tych zagadnień. Nasze ubogie formy pracy i bezradność spowodowane były słabym niejednokrotnie poziomem ideologicznym aktywu, brak było szkoleń i seminariów na temat pracy Związku. Mimo iż wiedzieliśmy o tym, że młodzież nurtują problemy światopoglądowe, że ludzie chcą więcej wiedzieć o sprawach powstania świata, szukają dowodów potwierdzających słuszność materialistycznego światopoglądu, nie pracowaliśmy nad tym za wiele. Nasze Koła ZMP i grupy coprawda nieraz stawiały na swoich zebraniach sprawę nauki, miano pretensje do ZMP-owców że mają negatywne oceny z podstaw marksizmu, ekonomii politycznej, ale prawie wogóle nie stawiano na zebraniach sprawy tych kolegów którzy zdają na dobrze i b. dobrze te przedmioty zaś w rzeczywistości nie postępują tak jak uczy nauka marksizmu-leninizmu. Wniosek stąd płynie taki: **za wiele zdobywaliśmy ludzi dla dyplomu a za mało dla idei.**

W naszej działalności za mało było współpracy z naszą kadrą pracowników naukowych. Niezawsze zwracaliśmy się do nich, jako ludzi starszych, bardziej doświadczonych o pomoc w rozwiązywaniu poszczególnych zagadnień. Stąd też wpływała sprawa małego zainteresowania się naszą pracą przez kadrę naukowców.

Dużo wysiłku trzeba będzie włożyć w naszą pracę by zaległości odrobić, aby praca w ZMP na uczelni dawała gwarancję realizacji uchwał II Zjazdu. Uważam, **że zrobimy to i jesteśmy w stanie to zrobić,** lecz tylko wtedy jeżeli sprawa pracy ZMP stanie się sprawą nie tylko Zarządów ale wszystkich członków. Zrobimy — jeżeli stworzymy warunki do twórczej krytyki i samokrytyki i będziemy się starali wyciągać z niej słuszne wnioski.

Myślę że jest dużo więcej braków w naszej pracy, które Zarządowi Uczelnianemu bez pomocy oddolnej trudno jest dotrzeć, dlatego też zwracamy się do wszystkich ZMP-owców na uczelni z apelem aby więcej zwracali uwagi na braki w naszej pracy.

ZENON CIEŚLAK

STN-y przygotowują się do konferencji teoretycznej

Jednym z najlepiej pracujących na Politechnice S.T.N. jest S.T.N. przy wydziale chemicznym. Pracuje tu 108 członków zorganizowanych w 11 kołach. Studenci pracujący w STN-ie rozpracowują przeważnie problemy dostarczone do katedr przez zakłady pracy. Oprócz tego organizowane są też wycieczki do większych zakładów chemicznych. Katedra Technologii Nieorganicznej zorganizowała wycieczki do Z.A w Tarnowie i Kędzierzynie, katedry technologii organicznej do Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu, katedra maszynoznawstwa chemicznego do Fabryki Odczynników Chemicznych w Gliwicach. Członkowie koła przy katedrze technologii nieorganicznej nawiązali również kontakt ze Szkołą Ogólnokształcącą TPD, gdzie równocześnie z przygotowaniem teoretycznym uczniów, przeprowadzają niektóre doświadczenia chemiczne. Pracą tą zajmują się koledzy: **Nikiel, Sauer i Czelny.** Już w najbliższym czasie podobna praca przeprowadzona będzie także w innej szkole.

Obecnie większość kół przygotowuje tematy do mającej odbyć się w maju konferencji teoretycznej. Tak np. koło przy katedrze technologii nieorganicznej opracowuje automatyzację procesu wytrącania precypitatu **(kol. Grzebieluch i Szarlej),** koło przy katedrze technologii organicznej — otrzymywanie garbników ze smoły po B-naftolu **(kol. Dzięwięcki i Bogoczek),** koło przy katedrze paliw płynnych i nafty — ekonomiczne wykorzystanie kwasów odpadkowych po rafinerii ropy naftowej **(kol. Kajdas i Hycnar),** koło przy katedrze fizyki — projekt analizy CO_2 i automatyczne sterowanie procesu wytwarzania sody. Praca nie zawsze idzie jednak dobrze. Główną winę ponoszą tu zakłady pracy, które czasami nie dostarczają tematów do prac i referatów (ostatnia przygotowawcza konferencja teoretyczna) bądź też nie wywiązują się z danych obietnic.

Np. koledzy **Dziewięcki i Bogoczek** po uprzednim załatwianiu sprawy wyjechali do Zakładów Chemicznych „Rokita" w Brzegu Dolnym, celem przywiezienia smoły potrzebnej im do badań. Na miejscu smołę sami zapakowali a zakład miał ją przesłać do Gliwic. Niestety, ładunek gdzieś „ugrzązł" pomimo, że do Dyrekcji powyższych zakładów wysłano już trzy listy polecone. Jasnym jest, że przy takim nastawieniu i pomocy zakładów, praca STN-ów nie da pożądanych rezultatów.

Częstokroć też studenci natrafiają na trudności w swej pracy w samych katedrach. Apelujemy więc do pracowników poszczególnych katedr, by w miarę możności pomagali pracującym studentom, a napewno wtedy rezultaty ich pracy będą bardziej widoczne.

R. M.

Werbujemy nowych korespondentów

Na terenie naszej uczelni zarówno wśród studentów jak i pracowników mamy jeszcze za mało aktywnych korespondentów „Trybuny Politechniki". Są jeszcze u nas takie semestry, na których nie ma ani jednego korespondenta. Taki stan musi jak najszybciej ulec likwidacji. W każdej grupie studenckiej powinien być przynajmniej jeden przedstawiciel redakcji.

Dlaczego werbujemy nowych korespondentów? Odpowiedź jest prosta: — im więcej korespondentów, tym mniej niedociągnięć zostanie nieujawnionych, tym skuteczniej można walczyć ze złem hamującym nasz postęp i budowę podstaw socjalizmu.

Bolesław Bierut dekorując wysokimi odznaczeniami państwowymi przodujących korespondentów powiedział: „Państwo Ludowe liczy na Waszą pomoc w walce z wszelkimi objawami samowoli i bezprawia, z każdym faktem naruszenia naszych ustaw, naszej ludowej praworządności."

By pomoc ta była najwydatniejsza, armia korespondetów musi wciąż rosnąć i krzepnąć, musi w jej szeregach znaleść się jak najwięcej ludzi oddanych Polsce Ludowej.

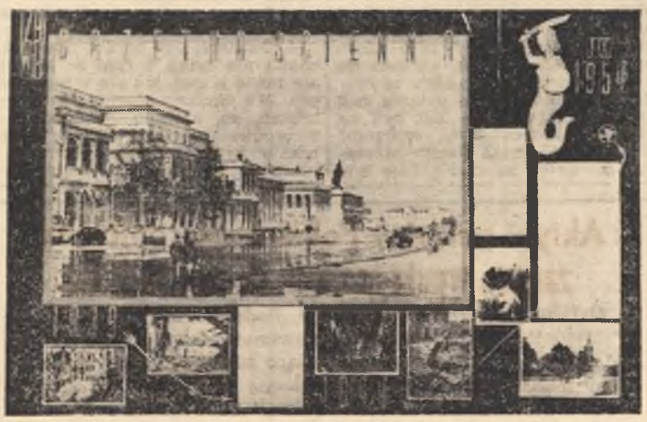

Gazetki ścienne cieszą się na uczelni dużym powodzeniem. Oto jedna z nich wykonana przez pracowników ZBWiK.

Zakładowa Organizacja Związkowa ZZNP wybrała swe nowe władze

W dniu 2 marca br. odbyła się Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Zakładowej Organizacji Związkowej Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego przy Politechnice Śląskiej. Delegaci wybrani na poszczególnych grupach związkowych wysłuchali referatu sprawozdawczego obejmującego działalność Związku w okresie kadencji ustępującego Zarządu, poczym w szerokiej dyskusji omówili szereg zagadnień zbyt słabo uwidocznionych w referacie i zgłosili wnioski do dalszej pracy kierownictwa Związku i jego terenowych ogniw.

Delegaci wybrali również nowy Zarząd Związku udzielając ustępującemu Zarządowi absolutorium.

Konferencję zakończyła część artystyczna.

Obszerne sprawozdanie z Konferencji zamieścimy w następnym numerze Trybuny Politechniki.

Uroczyście obchodziliśmy 37 rocznicę powstania Armii Radzieckiej

W dniu 24 lutego br. z okazji XXXVII rocznicy powstania Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej odbyła się w sali SDK uroczysta akademia zorganizowana przez Rektorat i Kierownictwo Studium Wojskowego Politechniki Śląskiej.

„Chwała bohaterskiej Armii Radzieckiej" — tej treści napis oraz cyfry „23. II. 1918—1955" zdobiły salę SDK, którą zapełnili licznie zgromadzeni przedstawiciele pracowników naukowych oraz studentów naszej uczelni. Ofic. Baranowski w krótkich słowach zagaił akademię, po czym orkiestra wojskowa odegrała hymny narodowe Polski i Związku Radzieckiego. Powołano prezydium, w którym zajęli miejsce obok Rektora Politechniki prof. Zbigniewa Jasickiego i kierownika Studium Wojskowego ofic. M. Baranowskiego prorektorowie prof. Czesława Troszkiewicz i prof. Stanisław Szerszeń, dziekan wydz. mechaniczno-energetycznego, prof. Stanisław Ochęduszko, przedstawiciele KU Partii tow. Antoniak i inni. W skupieniu wysłuchali zebrani referatu okolicznościowego ofic. Cichego, w którym nakreślił on historyczny rozwój, umacnianie się i działalność Armii Radzieckiej od powstania do chwili obecnej. Podkreślił on między innymi, że nasz naród ma szczególne powody, aby żywić wdzięczność i miłość dla bohaterskiej Armii Czerwonej, której zwycięstwo nad faszyzmem przyniosło wolność naszej Ojczyźnie. Armia Radziecka jest droga sercu każdego Polaka — patrioty. Gorące uczucie wdzięczności mają dla niej wszystkie pokój miłujące narody na świecie — jako armii wyzwolicielki i utrwalenia pokoju. Wychowana przez Partię Komunistyczną Armia Radziecka — pierwsza w dziejach rewolucyjna armia wyzwolonych robotników i chłopów, ciesząca się poparciem całego narodu, obroniła wielkie zdobycze Rewolucji październikowej i okazała nieocenioną pomoc narodom Europy i Azji w ich walce o wolność i nieuodległość.

Wzniesione przez mówcę okrzyki na cześć niezwyciężonej, bohaterskiej Armii Kraju Rad entuzjastycznie podchwycili zebrani. Część oficjalną akademii zakończono odegraniem Międzynarodówki.

W części artystycznej wystąpił z bogatym programem zespół Państwowej Szkoły Laborantów Medycznych oraz orkiestra SDK. iNa program zespołu Szkoły Laborantów (właściwie laborantek) złożyły się piosenki radzieckie, masowe oraz filmowe, przeplatane tańcami ludowymi rosyjskimi i polskimi w barwnych narodowych strojach oraz melodeklamacjami. Warto przypomnieć że w przygotowaniu całości występu naszych koleżanek ze Szkoły Laborantek najwięcej pracy włożyli kierownik artystyczny tego zespołu mgr Jackowska i w balecie artysta Luboradzki.

No i wreszcie nasza orkiestra SDK, która wykonała kilka utworów tanecznych raczej popularnych, ale grała dobrze o czym mogły świadczyć bezustanne „bisy" publiczności.

Na zakończenie ofic.Jonak w imieniu Rektoratu i Studium Wojskowego podziękował szczególnie zespołowi Laborantek Medycznych za wykonanie tak obfitego i przyjemnego programu części artystycznej akademii.

T. GOMÓŁKA

Teoria i praktyka w pracach Zakładu Badań Wodociągowych i Kanalizacyjnych

Budził się piękny, słoneczny jesienny dzień. Furgonetkę Zakładu Badań Wodociągowych i Kanalizacyjnych załadowano sprzętem laboratoryjnym i niewiele miejsca zostaje dla członków ekipy badawczej, która **rusza na badania do Huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie.**

„„Skoda" ruszyła spod gmachu wydziału inżynieryjno - budowlanego i pomknęła przez robotniczy Śląsk, na północ, w kierunku Częstochowy. Po drodze mija huty, kopalnie, opustoszałe pola, lasy, nareszcie huta im. B. Bieruta. Formalności z przepustkami już załatwione, bo **studenci kursu magisterskiego** specjalność gospodarki wodnej, **inżynierowie: Kącki, Chojnacki, Rak, Dybala, Krawczyk, Klinkhard** i **Tkacz** są już tutaj od poprzedniego dnia i przygotowali wstępne prace dla przeprowadzenia cyklu badań wodnych nad oczyszczaniem gazu wielkopiecowego. Furgonetka zajeżdża pod laboratorium, a kol. **mgr. inż. Domański i kol. mgr inż. Andrzejowska** uwijają się z kol. **Klaczką** i kol. **Foersterówną** przy rozpakowaniu szkła laboratoryjnego. Na stołach w laboratorium rosną szeregi lejów Imhoffa, Spillnera, pipet i flaszek. Każda flaszoznaczony na schemacie, który trzyka ma numer miejsca poboru próby ma w ręku mgr inż. **Adam Szynal** wykładający na kursie magisterskim przedmiot; „Gospodarka wodna na zakładach przemysłowych".

Mgr inż. Szynal kieruje całokształtem prac badawczych Zakładu Badań Wodociągowych i Kanalizacyjnych **pierwszych prac z tego zakresu na terenie Polski.** Studenci łączą z praktyką wiadomości teoretyczne, czerpiąc z Huty wiadomości praktyczne dla swoich dalszych prac, ćwiczeń i projektów.

Dr Foerster na pomoście „płuczki wodnej" razem z mgr inż. Bereźnickim i mgr. inż. **Kopciem** przeprowadzają pomiary zapylenia gazu wielkopiecowego.

Pracownicy Zakładu Badań Wodociągowych i Kanalizacyjnych i studenci kursu magisterskiego zostali już ustawieni na punktach poboru próbek. Czasy obliczono już poprzednio. Na znak mgr inż. Szynala pobiera pierwszy, drugi itd., każdy mierzy temperaturę wody i powietrza i zapisuje na kartce przyklejonej do flaszki. Następnie flaszki wędrują do laboratorium, gdzie chemicy biorą próby do analizy.

Prace trwały do późnego wieczora. Furgonetka została znowu załadowana i przed powrotem do Gliwic uścisnęliśmy sobie dłonie.

Wszyscy byli zadowoleni, bo **praca została wykonana składnie i według planu.**

A. S.

Dyżury członków kolegium redakcyjnego

Redaktor Naczelny — Eugeniusz Gląb
Wtorki i piątki godz. 13.00 - 14.00
Kier. Administracyjno-Gospod. — Jan Staniszewski
Wtorki i soboty godz. 10.00 - 11.00
Redaktor Techniczny — Zbigniew Swoboda
piątki godz. 14.00 - 15.00
Kier. Działu Naukowego — Czesław Hebenstreit
wtorki 17.15 - 18.00, środy 11.00 - 11.30, piątki 14.15 - 15.15
Kier. Działu Organizacji Masowych — Danuta Rąpała
wtorki 16.00 - 17.00, środy 14.45 - 15.45 -15.15, piątki 17.00 - 17.30
Kier. Działu Listów i Interwencji Henryk Karolczuk
wtorki 14.30 - 15.00, środy 11.00 - 12.00, soboty 9.30 - 10.00
Dział Kulturalny — Tadeusz Gomółka
czwartki i soboty godz. 9.00 - 10.00
Dział Sportowy — Czesław Mazanek
wtorki 11.00 - 12.00
Dział Rysunkowy — Tadeusz Moskała
wtorki godz. 14.00 - 15.00
Kier. Działu Kolportażu — Andrzej Kotowicz
wtorki 14.30 - 15.00, czwartki 16.00 - 17.00
Sekretariat Redakcji i Administracja codziennie od godz. 9.00 - 15.00.

Pamiętaj, że...

„Zadaniem korespondenta jest dbać o to, żeby każdy student, czy pracownik naszej Uczelni czytał każdy numer „Trybuny Politechniki", żeby czytał go uważnie, żeby prowadził ze swymi kolegami rozmowy na temat przeczytanych artykułów. Korespondent powinień takie rozmowy sam inicjować i to jak najczęściej. Ułatwi to studentom i pracownikom dokształcanie się, podnosić będzie ich poziom ideologiczny, pogłębi świadomość i przekonanie o celowości wysiłków, jakie nakłada na każdego obywatela Plan 6-letni, plan pokoju i socjalizmu.

Uwaga korespondenci!

Wszyscy korespondenci „Trybuny Politechniki", jak również wszyscy ci którzy pragną zostać korespondentami naszego pisma, proszeni są o zgłoszenie się do Redakcji po odbiór miesięcznika instrukcyjnego „Korespondent".

Niedomagania formy

Pisać jaknajprościej!

Wielu naszych kolegów martwi się często niedomaganiami swej formy pisania i to bardzo często jest powodem ich słabej aktywności.

Koledzy ci rozumują błędnie, bo **redakcja przy ocenie napływających korespondencji kieruje się nietyle względami formy, ile treści** O ile korespondencja zawiera rzeczowe uwagi krytyczne o życiu naszej Uczelni, wymienia poważne osiągnięcia i zasłużonych przy tym ludzi, albo też krytykuje tych, którzy zawinili, **znajdzie zawsze odpowiednią reakcję w gazecie bez względu na to czy będzie napisana dobrze, czy źle.** W wypadkach gdy będzie zupełnie niezrozumiała, redakcja zwróci się do korespondenta o dodatkowe wyjaśnienia.

JAK PISAĆ?

Wystarczy wiadomości ujmować jaknajprościej, w otwartej i serdecznej formie, tak jak się pisze list do przyjaciela. Trzeba przy tym odpowiedzieć na pięć pytań:

1) kiedy to, o czym pisze korespondent, się stało?
2) kto to zrobił?
3) gdzie to było?
4) jak się to stało i jakie były skutki?
5) co należało względnie należy zrobić, aby powstałe szkody naprawić, względnie krytykowaną działalność naprowadzić na właściwy kierunek?

SPRAWDZAĆ WSZYSTKIE FAKTY

Rzecz jasna, że listy korespondenta kierowane do redakcji mogą zawierać wyłącznie tylko **fakty prawdziwe i dokładnie sprawdzone. Korespondent musi się poza tym wystrzegać stronniczego naświetlania zagadnień.** Przed napisaniem korespondencji trzeba się więc gruntownie zastanowić nad tym, **co się ma napisać i jak dane zagadnienie naświetlić,** a jeżeli korespondent sam jest w danej sprawie w jakiś sposób zainteresowany to najskuteczniej ustrzeże się stronniczości, kiedy się przed napisaniem naradzi z kimś bezstronnym i weźmie pod uwagę wypowiedzianą przez niego opinię.

KAŻDA KORESPONDENCJA BĘDZIE ZAŁATWIONA

Ze względu na brak miejsca, treść korespondecji oraz z innych powodów **nie wszystkie notatki nadesłane do redakcji mogą być zamieszczona,** jednakże o ile korespondencja zawiera cechy socjalistycznej krytyki będzie ona załatwiona przez Dział Korespondentów i Interwencji który wyśle jej odpis do osób krytykowanych, lub ich władzy nadrzędnej i zażąda wyjaśnień. W tych wypadkach redakcja po otrzymaniu odpowiedzi instytucji krytykowanej powiadamia korespondenta o skutkach interwencji.

Prof. M. Paszkiewicz

Słabe wyniki egzaminów

czy brak wiadomości podstawowych?

Redakcja uważa za celowe — w związku z włączeniem się prof. M. Paszkiewicza do dyskusji na temat nauczania rozpoczętej artykułem „Pokłosie sesji" — ze względu na wagę omawianych spraw zamieścić wypowiedź poniższą w całości.

Liczymy na to, że na powyższym artykule dyskusja na temat nauczania nie zakończy się.

REDAKCJA

W Nr 2 (20) „Trybuny Politechniki" z dnia 7 lutego 1955 naświetlił Kol. Mgr Inż. Hebenstreit omówił ogólnie i rzeczowo przebieg sesji egzaminacyjnej zimowej na naszej Uczelni. W swo im artykule „Pokłosie Sesji" zwrócił uwagę, że „słabym punk tem wydziałów budowlanych okazał się oprócz tradycyjnej już matematyki egzamin z geodezji". W następnym okresie, w odstępach kilkudniowych, pojawiły się w „Dzienniku Zachodnim" i „Trybunie Robotniczej" artykuły dotyczące Sesji, oparte głównie na danych, określonych przez Ob. Prorektora Prof. Szerszenia, w których również zaakcentowano zbyt słabe wyniki egzaminów z Geodezji na Wydziale Inżynieryjno-Budowlanym.

Pomijając duże niedokładności w określeniu procentów w odniesieniu do egzaminów udałych z Geodezji, podanych przez prasę Stalinogrodzką, należy stwierdzić, że wyniki egzaminów studentów I-go roku Wydziałów budowlanych w ogólności są niepokojące. Sprawy tej nie można traktować tylko ze stanowiska statystyki (która, jak się okazało w omawianym przypadku, nie zawsze oddaje stan rzeczywisty), lecz należy ją przeanalizować wszechstronnie, wyciągnąć odpowiednie wnioski i te wnioski realizować.

Na wyniki nauczania ma wpływ zasadniczy pięć czynników:

Program nauczania dostosowany do potrzeb specjalności.

Właściwe umieszczenie programu w okresie studiów.

Sposób prowadzenia prac dydaktycznych.

Przygotowanie studentów w zakresie przedmiotów podstawowych i rozwój umysłowy studentów.

Sposób przyswajania i utrwalania przez studentów podawanych im wiadomości.

W odniesieniu do geodezji na wydziałach budowlanych zestawię poniżej wyniki moich spostrzeżeń.

Program nauczania jest oparty na programie radzieckim, zatwierdzonym przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego ZSRR. w dniu 30 czerwca 1949, r. dostosowanym dla specjalności Wydziałów Budownictwa. Zaznaczam jednak, że ten program dostosowano do potrzeb Uczelni Polskich, stosownie do wyników obrad w Min. Sz. W. w dniu 5. i 6. lutego 1954 r. i jest nieco zwężony.

Umieszczenie Geodezji na I semestrze wynikło skutkiem uchwały Konferencji Polanickiej w lipcu 1954 r. Nie brałem udziału w obradach tej konferencji i nie znam motywów dotyczących tego zagadnienia. Uważam jednak, że rzecznicy sprawy Geodezji na tej konferencji, względnie cały jej kolektyw, popełnił pewne przeoczenie, a w szczególności, że:

Pominięto sprawę całkowitego braku przygotowania z geometrii wykreślnej,

Pominięto sprawę braku przygotowania z rysunków technicznych,

Nie uwzględniono trudności, na jakie napotyka absolwent liceum ogólno-kształcącego, w zrozumieniu pojęć technicznych, bezpośrednio po przejściu studenta ze szkoły średniej do Wyższej Uczelni technicznej.

Według mego zdania, Geodezja na Wydziałach budowlanych powinna być wykładana dopiero na III-cim semestrze.

Celem, dla którego Geodezja jest wykładana na Wydziałach budowlanych, jest:

Zapoznanie studentów z typowymi przyrządami do wykonywania pomiarów technicznych budowlanych,

Zapoznanie studentów z metodami pracy polowej i kameralnej nauczenie studentów samodzielnego wykonywania pomiarów i zdjęć poziomych i wysokościowych na małych obszarach oraz Sporządzanie odpowiednich planów.

Wyrabianie u studentów umiejętności użytkowania planów geodezyjnych,

Zapoznanie studentów z metodami tyczenia budowli inżynierskich i ze sposobami badania ruchów tych budowli na słabych gruntach, umożliwienie przyszłym inżynierom budownictwa porozumienia się z geodetami, wykonawcami pomiarów na większych obszarach, w łączności z pracą inżyniera budowlanego.

W związku z powyższym, wykład z Geodezji powinien obejmować całokształt wymienionych zagadnień, a ponadto wskazywać szczegółowo wszelkie związki, jakie zachodzą pomiędzy wymaganiami projektanta, stawianymi planom geodezyjnym, a dokładnością pomiarów, warunkami, metodami pomiarów, przyrządami, obliczeniami i ich dokładnością, oraz przedmiotem pomiarów i zdjęcia i treścią planów. Szeroki zakres tych zależności wskazuje na konieczność szczegółowego uwzględnienia pierwszej cechy materializmu dialektycznego.

Celem ćwiczeń z Geodezji, prowadzonych w ciągu dwu semestrów, powinno być wyrobienie umiejętności studentów w zakresie wiadomości podawaynch na wykładzie, w zakresie poszczególnych zagadnień. Ćwiczenia te, w zależności od tematu, powinny być wykonywane w polu i na sali. Na ćwiczeniach z Geodezji studenci po raz pierwszy w czasie swojej nauki, mają możność zapoznania się z zespołowym wykonywaniem pracy. Samodzielne wykonywanie zdjęcia, oraz sporządzanie planów poziomych i wysokościowych przez studentów, przewidziane jest w czasie 2-tygodniowych pomiarów polowych (praktyki), w okresie wakacyjnym.

Należyte zrozumienie przez studentów poszczególnych zagadnień oraz wzajemnych związków, wymaga odpowiedniej podbudowy w zakresie znajomości przedmiotów technicznych i ogólnych, której nie posiada jeszcze student na I semestrze. W związku z różnymi warunkami pomiarów, z koniecznością dostosowania odpowiednich metod i właściwych przyrządów, do wymaganej dokładności, student — przyszły inżynier, musi rozwijać w sobie zdolności samodzielnego myślenia, a więc tę zdolność posiadać. Z uwagi na pracę zespołową, wszelkie czynności muszą być należycie zaplanowane, co również wymaga samodzielnego myślenia i to w dużym stopniu. Charakter prac pomiarowych, polegających (poza umiejętnością użytkowania przyrządów i znajomością zasad i metod) na dokonywaniu spostrzeżeń i odpowiednim ich notowaniu, wymaga systematyczności i staranności. Powyższe wymagania wskazują, że przeszkolenie w zakresie Geodezji może być uważane jako podbudowa dla przyszłych prac badawczych. Gdy jeszcze uwzględnimy, że wszelkie czynności pomiarowe muszą być dostosowane do obowiązujących przepisów, musimy stwierdzić, że Geodezja w tym zakresie jest przedmiotem technicznym podstawowym, a opanowanie tego przedmiotu, poza wartością specyficzną, posiada walory ogólne.

Do zrozumienia przez studentów wiadomości podawanych na wykładzie Geodezji konieczne jest należyte przygotowanie z matematyki i z fizyki w zakresie programu licealnego, a z uwagi na powiązanie z zagadnieniami budowlanymi potrzebne są studentom podstawowe wiadomości z geometrii wykreślnej i z budownictwa. Niestety, jak jak zdołałem dotychczas stwierdzić, znaczna ilość studentów nie wykazuje należytego opanowania trygonometrii, logarytmów i optyki geometrycznej. Ten brak wiadomości jest głównym powodem ujemnych wyników nauczania. Nieopanowanie geometrii wykreślnej i brak wiadomości z budownictwa (niezawiniony przez studentów) wpływa również niekorzystnie na wykształcenie z Geodezji i powoduje potrzebę „kucia" bez zrozumienia.

Studenci I-go semestru z trudnością dostosowują się do zmiany metody uczenia się. W liceach przyzwyczajeni byli do dość częstych przepytywań z zakresu ubiegłych lekcji, a po dodatnim wyniku sprawdzenia wiadomości, zwykle zapominali o przerobionym materiale. Dopiero przed egzaminem dojrzałości następowało gwałtowne powtarzanie przy wydatnej pomocy nauczycieli i wykorzystywania podręczników.

Odczuwamy silny brak podręczników z Geodezji, zwłaszcza podręczników dobrych. Studenci muszą więc korzystać głównie z notatek sporządzonych na wykładach. Ale w tych notatkach zapisują zwykle tylko to, co jest napisane, względnie narysowane na tablicy. Wszelkie uzasadnienia, wyjaśnienia, czy opisy opuszczają, gdyż to jest przecież jasne! Tak, to jest jasne, ale tego jest za dużo — z każdym wykładem coraz więcej. Mimo ostrzeżeń i zaleceń, aby nie dopuszczali do luk w zrozumieniu i ciągłości, żeby zauważone u siebie braki uzupełniali na konsultacjach, względnie zgłaszali je na następnym wykładzie, nie zdarzyło się w ciągu półrocza, aby student zapytał na wykładzie o wyjaśnienie. Na konsultacjach przed egzaminem trzeba było często zgłaszającym się powtarzać cały materiał dotyczący omawianego elementu — gdyż student kompletnie nie rozumiał tego,co miał zapisane w notatkach. A powód tego jest jasny:

1) w ciągu semestru student ten w ogóle do notatki nie zaglądał (poza zapisywaniem wykładu),

2)Student chodził na wykłady „w kratkę". Utrwalenie wiadomości nabytych na wykładach powinno nastąpić również na ćwiczeniach.

Niestety — wielu studentów ćwiczenia odrabiało opieszale, często zdarzały się wypadki, że ćwiczenia indywidualne były odpisywane od kolegów i oddawane w bardzo opóźnionym terminie. Ten sposób pojmowania studiów politechnicznych, nabywania wiadomości potrzbnych do wykonywania pracy zawodowej w późniejszym okresie, nie mógł dodatnio wpłynąć na wyniki nauczania ujawnione podczas sesji egzaminacyjnej. A przecież przy należytym podejściu studenta do zagadnienia jego studiów, egzamin mógłby być popisem studenta a nie ciężkim obowiązkiem!

Muszę zwrócić uwagę na jeszcze jeden czynnik dydaktyczny, a mianowicie na naukowe siły pomocnicze, na ich ilość i jakość. Tak się złożyło w obecnym roku naukowym, że ogólna ilość studentów I i II roku Wydziałów budowlanych, słuchających wykładów z Geodezji przekraczała liczbę 650. Dla obsługi dydaktycznej tych studentów Katedra posiadała: 1 profesora, 1 adiunkta, 3 asystentów i 1 zast. asystenta. Ilość naukowych sił pomocniczych była bezwzględnie za mała, zwłaszcza że asystenci, jako studenci kursu magisterskiego jak też i zastępca asystenta, nie rozporządzali czasem koniecznym dla pełnej opieki nad wszystkimi studentami podczas ćwiczeń. Wytyczne MSW nie przewidują zatrudnienia studentów przy prowadzeniu ćwiczeń — jednakowoż rzeczywistość wymaga czegoś innego. Nie ulega wątpliwości, że ten stan rzeczy wpłynął ujemnie na wyniki nauczania.

Natomiast nie godzę się z opinią Ob. Mgr Inż. Hebenstreita, we wspomianym na wstępie artykule, dotyczącą wprowadzenia absolwentów wydziałów geodezyjnych na asystentów Katedry Geodezji na naszym Wydziale, a to z uwagi na brak powiązania studiów geodezyjnych z zagadnieniami budownictwa. Nie jest to tylko moje zdanie: Prof. Kietlińska, Kier. Katedry Geodezji na Wydziale Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej twierdzi podobnie.

Skład pomocniczych pracowników Katedry Geodezji „odmłodził" się i nabywa rutyny. Jest nadzieja, że po wprowadzeniu koniecznych zmian w umieszczeniu programu, przygotowania studentów i ich podejściu do nauki, oraz po dostarczeniu im dobrego podręcznika, wyniki egzaminu będą dobre.

Gościnność jest naszą piękną narodową cechą. Częste Częste jednak jej nadużywanie może najspokojniejszych i najgościnniejszych gospodarzy wtrącić w stan tzw. „szewskiej pasji". Szczególnie uciążliwe bywają regularne i przydługie wizyty składane w gościnnych pokojach żeńskiego DS-u przez natrętnych adoratorów.

Jeżeli nawet obiekt czułych uczuć jakiegoś gliwickiego Casanowy czuje się w ogniu systematycznego, wielogodzinnego, codziennego uwielbiania niczym rozkwitający w promienach lipcowego słońca pąk róży, to biedne współlokatorki nie zainteresowane bezpośrednio („Serce tylko jedną kochać chce") w obecności „oblubieńca" cierpią szczególnie w okresach przedsesyjnych piekielne katusze, odrywane od skryptów i notatek rozkosznym szczebiotaniem zakochanych „ptaszyn". Szczególnie kłopotliwą staje się sytuacja, gdy ciągniony magnesem dziewczęcej urody, młodzieniec zjawia się z dokładnością do jednej sekundy punktualnie o godz. 15.00 i przebywa w pokoju do godz. 20.00 z dokładnością do pół godziny, absolutnie nieczuły na mniej lub więcej nieśmiałe „wyprosiny" ze strony współmieszkanek „buduaru".

Jesteśmy jak najdalej od drobnomeszczańskiego podglądania przez dziurkę od klucza, ale do licha (!) musi być jakieś lekarstwo na zbyt częstych i „przydługich" gości w naszych pokojach. Przecież rodzinne sielanki, czułe „ple-ple" z ukochaną nie sprzyja atmosferze nauki, a wręcz urąga zasadom kolektywnego współżycia w jednym pokoju. Np. w pewnym pokoju DS przy ul. Łużyckiej pewna piękna Ewa (wszystkie Ewy są piękne) podejmuje ku utrapieniu koleżanek pewnego młodego adepta sztuki budowlanej. Pomijając inne strony tych wizyt, chodzi mi tylko o gruboskórność tych dwojga przeszkadzających innym, wytwarzających atmosferę wręcz niezdrową. Pokój w DS jest w s p ó l n ą własnością współlokatorek, i nie może być używany do tych czy innych, ale zawsze ściśle prywatnych celów.

W imieniu mieszkanek DS do kolegów mała prośba. Przychodźcie, oczywiście przychodźcie, jesteście chętnie widziani przez Wasze koleżanki, ale nie zabierajcie nam tyle czasu, Dobrze czujemy się w Waszym towarzystwie, chętnie się z Wami uczymy i spotykamy, ale... niech pierwsze spojrzenie na zegarek ze strony którejś z nas będzie dla Was sygnałem, że wizyta Wasza mogłaby się już właściwie skończyć. No a drugie — drugie niechaj będzie już ostateczną aluzją do rychłego rozstania się.

NIEDYSKRETNA

Spartakiada

wydz. mechaniczno-energetycznego

W dniu 27. II. 1955 ponad 100 energetyków stanęło na starcie I Spartakiady Wydziałowej wydziału mech. energetycznego. Otworzył ją uroczyście dziekan Prof. Dr Ochęduszko, życząc sportowcom dobrych wyników a zebranym licznie kibicom wielu sportowych emocji.

Przez cały dzień toczyły się zacięte boje o tytuł najbardziej usportowionego semestru.

Wydział mech. energ. jest najmłodszym wydziałem naszej Politechniki jednak pod względem sportowym zajmuje jedno z czołowych miejsc. **Na ostatniej Spartakiadzie Uczelnianej zagarnął dla siebie trzy tytuły mistrzowskie w kokurencjach drużynowych oraz 3 i 4 miejsce w klasyfikacji ogólnej.**

Spartakiada Wydziałowa każe przypuszczać, że energetycy rozpoczęli już przygotowania do III Spartakiady Uczelnianej i nietylko że nie zrezygnują z posiadanych tytułów, ale również będą się starali polepszyć swoją lokatę w innych konkurencjach.

Co na to inne wydziały? III Spartakiada Uczelniana już blisko.

SPARTAKIADA ENERGETYKÓW W CYFRACH

KOSZYKÓWKA	SIATKÓWKA	SZACHY	TENIS STOŁOWY
1 m. rok III	1 m. rok IV	1 m. rok III	1 m. rok I
2 m. rok IIa	2 m. rok II	2 m. rok II	2 m. rok IIIa
3 m. rok I	3 m. rok II m	3 m. rok I	3 m. rok IIIb
4 m. rok IIb	4 m. rok III	4 m. —	4 m. rok II

Indywidualnie w tenisie stołowym najlepszym był kol. Laskowski z I r. przed Strychalskim III r. i Miciakiem III r.

Gdy cień wrześniowy okrutnego roku
Kładł na Twe miasto piekielne zadatki
Obcych buciorów marszowy rytm kroków,
Stukot się wplątał, obalił rogatki,
Przeszedł jak wicher,
Burzył, ślad swój znaczył krwawo,
Uległaś, lecz nie upadłaś —
Dumna Warszawo!

Przez mrok niewoli kpiłaś w żywe oczy
Z swego satrapy, bo miałaś tę wiarę
Że los inaczej się jeszcze potoczy
Choć do dna przyjdzie wychyliś łez czarę.
Gdy na Zachodzie
O Tobie piano tak łzawo
To ty się śmiałaś —
Nieustraszona Warszawo!

Kiedy wróg cofał się do swych barłogów
I palił miasto w imię wściekłej sprawy
Abyś zniknęła wśród zielska i głogów,
Aby nie było już nigdy Warszawy,
Ty — w krwi skąpana,
Dymów spowita kurzawą
Dla każdej cegły trwałaś —
Niezłomna Warszawo

Świat cały łamał nad Tobą ręce
Requiem Ci śpiewał i do grobu składał.
Tyś zawołała: „Potrafię coś więcej!
Nic nie zbuduje ten, co będzie biadał!"
Czynem dowiodłaś
Żeś jest, do życia masz prawo...
I z gruzów wstałaś —
O Nieśmiertelna Warszawo!

Obcy kapitał chciał budować Ciebie
Byś się wasalką stała biznesmenów;
A Ty — choć w oczy zajrzało bezchlebie —
Rzekłaś: „Nie trzeba. Jak nie trzeba trenów."
Bo życie Twoje naszą, narodową sprawą.
I rośniesz w niebo,
Socjalistyczna Warszawo!

Józef Prutkowski

Narada korespondentów

Codziennie będą lepsze wyniki
Kiedy to hasło pracę nam wzbogaci
Uczmy się krytyki i samokrytyki
Od naszych radzieckich braci.

Czerwień i błękit — piękne kolory
Socjalizm i pokój
Każdy korespondent agitatorem
Sześciolatki szóstego roku.

Korespondent nie może cofnąć się przed nikim
Nie da się słowom zwieść mętnym, wykrętnym
Każdy korespondent przodownikiem
Każdy przodownik korespondentem.

Niech drży biurokrata i kacyk
Zły, zaśniedziały.
Bezduszny stosunek do pracy
Musi być pod obstrzałem.

Na zakończenie jeszcze jedno zdanie,
które wyraźnie wiersz o hasłach streści.
— Nie zostawiajcie tych haseł na ścianie
W mózgach i sercach je sobie umieśćcie.

CHCEMY OTWARCIE

Sprawa, którą chcę dzisiaj poruszyć jest od dłuższego czasu jedną z bolączek naszej Politechniki. Trzeba przyznać — jak wskazuje prywatna wymiana doświadczeń między studentami różnych uczelni — stan ten istnieje nie tylko u nas. Chodzi mi tu mianowicie o sprawę brydża. Na naszej uczelni około 50 proc. ogólnej liczby studentów gra w tą grę względnie uczy się grać, a około 20 proc. grających, gra dobrze. Niestety przesądy nie pozwalają na tą rozrywkę. Rozmaite są argumenty kontra - brydżowe. Jedni mówią o nie „pozytywności" brydża. Zarzut ciężki. Ale cięższe jeszcze działo wytaczają inni — hazard.

Z pierwszym argumentem nie będę się tu rozprawiał. Uczynił to dobrze i dowcipnie J. Putrament na łamach „Przeglądu Kulturalnego". Kto nie wierzy, może sam sprawdzić w nr 4 z dnia 14—20 października ub. roku.

Argument drugi wysuwają ci, którzy w brydża nie grają. Stwierdzić trzeba, że brydż jako gra wymagająca intensywnego wysiłku myślowego sama w sobie stanowi niezwykle pasjonującą rozrywkę i nie trzeba dla jej ożywienia ekonomicznego bodźca. Co innego „oko", co innego gry, w której decyduje przypadek, ale nie brydż. Oczywiście, że gdy się ktoś uprze, można i brydża grać w pieniądze, ale tak samo można się umówić w szachach. Są to jednak wypadki sporodyczne i nikt z tego powodu nie nazywa szachów hazardem. Podobna do brydża (jeśli chodzi o wysiłek umysłowy) grą jest szkat. Ale jest on (niewiadomo dlaczego) bardziej uprzywilejowany od brydża. Za pośrednictwem „Panoramy", która wprowadziła kącik „tylko dla szkaciarzy" znalazł on swoje miejsce w społeczeństwie. Ba, planowany jest nawet w Stalinogrodzie turniej na 400 stolikach. A brydż? Chodzą co prawda słuchy, że w „Przekroju" ma powstać kącik brydżowy, ale to wygląda raczej na kaczkę dziennakarską.

Ale wróćmy na naszą uczelnię. Niewiadomo czyim staraniem przeprowadzono delegalizację brydża do „podziemia". Stan ten trwa, odwołania nie ma.

A tymczasem w Stalinogrodzie, w urządzonym przez NOT „Domu Technika" urządzono specjalne pokoje brydżowe, w Krakowie, Warszawie, Białymstoku i innych miastach Polski są kluby brydżowe. Czyżby zakaz gry w brydża obowiązywał tylko w Gliwicach? I czy nie dałoby się wyprowadzić z „podziemi" brydża na naszej uczelni? Czy nie lepiej i rozsądniej byłoby gdybyśmy zamiast w mieszkaniach prywatnych i w zamkniętych na klucz pokojach w Domach Studenckich grali otwarcie w brydża w specjalnie na ten cel przeznaczonych i ładnie urządzonych np. dwóch pokojach SDK? A więc w imieniu wszystkich brydżystów (i brydżystek) Politechniki Śląskiej, wołam wielkim głosem: pomóżcie nam!

P. S. Po napisaniu tego listu ogarnęły mnie wątpliwości. Może to tylko ja jestem tak zdemoralizowany, że nie chcę zamykać się na klucz i grać stale konspiracyjnie? Może moim kolegom odpowiada ta tajemnicza atmosfera? Oddaję się pod sąd studenckiej opinii, niech ona mnie osądzi.

Nazwisko znane Redakcji TP
E. A.
wydział elektryczny rok III.

Na rybnickiej skoczni

Zawodnicy AZS Gliwice ostatnio brali udział w licznych imprezach narciarskich, między innym w otwarciu skoczni w Rybniku, gdzie zdobyli niezłe miejsca. U góry: kol. kol. Schmoranz, Krupa, Czaicki, Zofia Hull, Scheller i Góral z zdobytymi nagrodami.

Na nizinnych mistrzostwach woj. Stalinogrodzkiego w narciarstwie nasi zawodnicy uzyskali następujące rezultaty:

OTWARTY KONKURS SKOKÓW

1 miejsce — Fryderyk Krupa,
3 miejsce — Ryszerd Czaicki

BIEG NA 8 KM

2 miejsce — Zofia Hull

Skacze kol. Czaicki

Marzec w

Czwartek, 10 marca, godz. 16
Akademia z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet
Wtorek, 15 marca, godz. 19
Koncert muzyki jazzowej i operetkowej
Środa, 16 marca, godz. 19
Koncert opolskiej orkiestry symfonicznej
Czwartek, 17 marca, godz. 19
Koncert: „Wielcy kompozytorzy w muzyce i anegdocie"
Sobota, 19 marca, godz. 17
Otwarcie Teatru Lalek S.D.K. — premiera „Skoczek-Toczek"
Niedziela, 20 marca, godz. 12 i 16
Teatr Lalek S.D.K. — **„Skoczek-Toczek"**
Wtorek, 22 marca, godz. 19
Występ Zespołu Pieśni i Tańca z Łabęd
Czwartek, 24 marca, godz. 19
Koncert Zespołu Pieśni i Tańca Politechniki Śląskiej
Piątek, 25 marca, godz. 19
Recital skrzypcowy J. Statkiewicza
Niedziela, 27 marca, godz. 12 i 16
Teatr Lalek S.D.K. — **„Skoczek-Toczek"**
Środa, 30 marca, godz. 16
Uczelniane eliminacje studenckich zespołów artystycznych
Czwartek, 31 marca, godz. 18
Uczelniane eliminacje studenckich zespołów artystycznych

Próby Zespołu Pieśni i Tańca:

Środa 9. 3. piątek 11. 3., środa 16. 3., piątek 18. 3., środa 23. 3., piątek 25. 3. **Początek prób:** środy — godz. 15, piątki — godz. 19.

Próby Teatru Lalek S.D.K.

Sobota 12. 3., niedziela 13. 3., poniedziałek 14. 3. **Początek:** godz. 18, w niedzielę o godz. 15.

Uwaga — abonament!

Począwszy od nr 6 (24) „T. P." redakcja wprowadza abonament na 6 kolejnych numerów naszej gazety. Abonament zamawiać można u kolporterów na grupach studenckich oraz za pośrednictwem katedr i zakładów wydzielonych.

Cena abonamentu za 6 numerów 3 złote.

TRYBUNA korespondenta

Po II Zjeździe ZMP

Organizacja ZMP-owska wydziału elektrycznego szuka nowych form pracy.

Zadania jakie wynikają z uchwał II Zjazdu ZMP. przede wszystkim na odcinku wychowania młodzieży, nie należą bynajmniej do łatwych. **Wie o tym Zarząd Wydziałowy ZMP elektryków.** Dlatego też swoją pozjazdową pracę rozpoczął nie od szumnych „przełomowych" zebrań, których i tak jest u nas stanowczo za dużo (i które zazwyczaj żadnego przełomu nie przynoszą), ale po prostu od tego by zbadać **co nurtuje naszą młodzież, co chciałaby widzieć nowego w naszej pracy i jak tą pracę uatrakcyjnić.** W poszczególnych grupach studenckich organizowane są w tym celu zebrania, na których między innymi prowadzona jest bardzo ożywiona dyskusja na temat nowego statutu, oraz praktycznych metod wychowania młodzieży. W zebraniach biorą również udział członkowie Partii, oraz przedstawiciele Zarządu Wydziałowego, którzy pomagają rozwiązać trudniejsze problemy dyskusyjne.

Zebrania te mają między innym przyczynić się do **przełamania niechęci wielu członków organizacji do szczerej krytyki i samokrytyki.** Śmiałe wnioski wysuwane przez dyskutantów przyczynią się do tego, że plany opracowane przez Zarząd Wydziałowy będą bardziej realne i życiowe.

Niewszystkie Zarządy Semestralne podeszły do tych — nowego rodzaju — zebrań z należytym zrozumieniem. **Na przykład na semestrach VIII i II** zebrania takie odbyły się tylko na bardzo nielicznych grupach. Bardzo poważnym błędem w pracy wszystkich Zarządów Semestralnych jest niewykazywanie własnej inicjatywy w pracy.

Władysław Drozd
wydział elektryczny, semestr VI

Człowiek ze specjalnością

Idąc ulicą pod teką się gnie.
Ogromne mnóstwo rzeczy wie.
Poznasz po minie jegomościa
O naukowych dolegliwościach.

Ktoś czyta książkę — lekka satyra.
On zaraz powie: „To chyba szmira!"
I ci wyciągnie trzy podręczniki
„To bracie temat! Pełen LOGIKI!:"

A o konkursie, tym szopenowskim?
„Ach tak, pamiętam. Pamiętam z „Tosci"
Znam się coś trochę na tych operach,
Lecz czy TO temat dla INŻYNIERA?"

A na poezję czytającą
Spode łba spojrzał raz znacząco.
W duchu pomyślał że... jest śliczna,
Lecz całkiem, całkiem nie... techniczna.
I tak powoli, tak wprost z godnością
Toczy się człowiek ze specjalnością.

J. Nowakowski
IV r. bud.-przem.

W najbliższych listach do redakcji należy zwrócić szczególną uwagę na następujące zagadnienia:

... Jak odbiły się obrady i uchwały II Zjazdu ZMP w życiu i pracy Waszej grupy studenckiej, katedry, zakładu?

... Jak przebiegały spotkania z naszymi delegatami na Zjazd, o czym na nich dyskutowano, co one Wam dały?

... Jak organizacja ZMP-owska na Waszym wydziale, semestrze, grupie realizuje uchwały II Zjazdu?

... Jak przebiegała dyskusja nad nowym statutem ZMP?

... Jak Wy, Wasze koleżanki i koledzy zapatrujecie się na sprawę wychowania młodzieży, walkę z chuligaństwem moralność?

... Pokazać sylwetki kolegów, którzy dzięki wychowaniu organizacji, dzięki swej postawie wyrobieniu i pracy dostąpili zaszczytu przyjęcia do szeregów Partii.

Oprócz tych zagadnień w swej korespondencji możesz poruszyć każdą nasuwającą Ci się sprawę.

KARNAWAŁOWE REFLEKSJE

Jak wiadomo — studenci to nie ponuracy i lubią się zabawić — zwłaszcza w karnawale. A tradycją jest, że w ostatni dzień karnawału idzie się na „śledzia". Cóż, kiedy na Politechnice w tym dniu nie było żadnej zabawy. Najlepiej będzie jak opowiem poprostu o naszych wędrówkach w poszukiwaniu zabawy. Wyszliśmy wieczorem z akademika i pierwsze kroki skierowaliśmy do SDK. Z dala słyszeliśmy już dźwięki muzyki — cóż kiedy szans na wejście nie było. Na małej salce (a raczej w świetlicy) bawiła się w najlepsze mała grupka osób, nikogo z zewnątrz nie wpuszczając.

Skwaszeni trochę, ruszyliśmy dalej. Co chwila spotykaliśmy mniejsze lub większe grupki „braci studenckiej", która tak jak i my szukała jakiejś zabawy. Rosnąc coraz bardziej liczebnie, doszliśmy do stołówki na ul. Barlickiego, gdzie bawili się energetycy. Pomijając fakt, że na sali panował tłok jak nigdy, zapewniono nas, że nikogo obcego nie wpuszczą (zakaz ten oczywiście nie dotyczył koleżanek). Po bezowocnych pertraktacjach z organizatorami, poszliśmy dalej, w coraz bardziej ponurych nastrojach. W pierwszym rzędzie do „laborantek", ale tu powitały nas ciemne okna i głęboka cisza.

Ruszyliśmy przez Zwycięstwa wymieniając co chwila powitalne okrzyki z napotkanymi towarzyszami niedoli. Ten sam los co u „laborantek" spotkał nas u górników i w dwóch szkołach średnich. Zaczęliśmy odwrót. O 11-tej wróciliśmy do akademika i tu pogrążyliśmy w smutnych rozmyślaniach. Obliczyliśmy ile mniej więcej „tańcogodzin" zostało zmarnowanych, a potem zaczęliśmy się zastanawiać nad faktem, dlaczego tak się stało. Czyżby zakradł się na naszą uczelnię duch ponuractwa? Chyba nie. Winnych tego trzeba szukać gdzie indziej.

Stanisław STAŃKO
wydz. Elektr. rok. IV.

Ogłoszenie niematrymonialne dla sportowców, pracowników Politechniki Śląskiej

Jestem młoda, wesoła i towarzyska. Mówią, żem piękna, zgrabna i zaradna, dostaję w kiosku „Dookoła Świata", „Panoramę", „Świat", „Przekrój" itp. Kocham muzykę i sport.

Czy chcecie mnie poznać?

Aby Wam to ułatwić podaję mój krótki życiorys i adres.

Urodziłam się w styczniu 1955 r. Rodzicami mymi są członkowie Komisji Sportowej ZOZ, a czułą i kochającą matką kol. inż. Bistroń, który troskliwie przeprowadził mnie przez okres niemowlęctwa. Gdy przestałam być podlotkiem i poczułam się dorosłą panną poddałam się upiększającym zabiegom kosmetycznym, a ci którzy mnie znają twierdzą, że mistrz w swym fachu kol. inż. Bietkowski uwypuklił me charakterystyczne cechy dodając mi dużo urody i wdzięku.

Uwaga! Podaję nazwisko i adres:
Świetlica Sportowa ZOZ, SDK drugie piętro.

Chcesz zagrać w szachy, w pingponga, przeczytać czasopisma, pośmiać się, pożartować lub posłuchać muzyki — odwiedzaj codzienniez wyjątkiem niedziel i świąt w godz. od 17 do 20.

Pamiętaj o jednym: smutek i ponurą minę pozostaw przed mymi progami.

Wstęp tylko z uśmiechem na twarzy!

— Droga Redakcjo! Oszczędność w zużyciu węgla jest powinością każdego studenta...

„Korespondent"

Z ostatniej chwili

Na narciarskich mistrzostwach miasta i powiatu Gliwic uzyskano następujące wyniki: Seniorzy, bieg na 12 km 1. Scheller Zbigniew (AZS Gl. — 55.08; 2. Góral Tadeusz (AZS Gl.) — 56.22; 3. Czaicki Ryszard (AZS Gl.) — 1.00.12; 4. Łaba (AZS Rokitnica) — 1.03.10.

Seniorki, bieg na 8 km 1. Hull Zofia AZS Gliwice czas 55.43

Zespołowo pierwsze miejsce zdobył AZS Gliwice

SPORT

Zbliża się III Spartakiada Uczelniana Politechniki Śląskiej

Nasza Uczelnia obchodzi w tym roku 10 lecie swego istnienia. Wraz z całą uczelnią także Akademickie Zrzeszenie Sportowe przygotowuje się do uroczystości obchodu tego jubileuszu i organizuje trzecią z rzędu Uczelnianą Spartakiadę Politechniki Śląskiej.

Coraz bliżsi jesteśmy realizacji naszych celów dotarcia ze sportem na semestry, objęcia nim ogółu studentów, wychowania sprawnych, zdrowych kadr tak bardzo potrzebnych dla naszego przemysłu.

Zmieniło się u nas pojęcie sportu, jego wartości czysto ruchowo-rozwojowe zostały wzbogacone o czynnik wychowawczy, z wyników indywidualnych przeszliśmy do wyników zespołu, nie negując rekordów wprowadzamy masowość. Celom tym służą między innymi nasze coroczne Spartakiady Uczelniane poprzedzane całorocznymi przygotowaniami i rozgrywkami międzysemestralnymi w piłce siatkowej, piłce koszykowej, tenisie stołowym i szachach, imprezami masowymi i licznymi turniejami które obsadzają reprezentacje semestralne.

Realizacja naszych zadań napotyka na wiele trudności jak brak własnych obiektów sportowych, większej ilości sprzętu, sędziów czy też oddanej kadry organizatorów semestralnych, a także niestety brak jeszcze zrozumienia u samych studentów.

Tegoroczna Spartakiada Uczelniana obchodzona będzie szczególnie uroczyście ze względu na X-lecie istnienia Politechniki Śląskiej i dziesięcioletnią działalność Akademickiego Zrzeszenia Sportowego. Miejmy nadzieję, że już na odbudowanym stadionie mieszczącym się w naszej dzielnicy akademickiej będą w ostatnich dniach kwietnia i 1-go Maja ubiegali się o przechodni puchar Rektoratu i pracowników Politechniki Śląskiej studenci — sportowcy.

Niechaj w szlachetnej walce sportowej na skoczniach, bieżniach, rzutniach, boiskach i basenach o miano najlepszego semestru nie zabraknie nikogo z Was, koledzy!

Tegoroczna III Spartakiada Uczelniana zostanie przeprowadzona w licznych konkurencjach sportowych a głównie w: lekkoatletyce gimnastyce, kolarstwie, strzelectwie, pływaniu, piłce siatkowej, piłce koszykowej, tenisie stołowym, szachach.

Należy już teraz przygotować się do wzięcia w tej centralnej imprezie sportowej uczelni. Niechaj na starcie nie zabraknie żadnego semestru i żadnego studenta Politechniki Śląskiej.

Jan Żelinski

W kręgu zielonych koszulek

CZCICIELE PĘDU

Sekcja narciarska wcześniej jak w innych latach bo już we wrześniu rozpoczęła regularne treningi trzy razy tygodniowo. Biegacze „wyrabiali" kondycję marszobiegami leśnymi, a zjazdowcy przyswajali sobie pod opieką trenera mgr inż. Dziędzielewicza stereotypowo trudne elementy nowej techniki zjazdowej. Już w grudniu można było spotkać „zielonych" kręcących się wraz z Włókniarzami i Spartą na bramkach na Klimczoku i Skrzycznym. Biegacze po obozie w Zakopanym, a zjazdowcy po eliminacjach w Szczyrku, startowali w V Akademickich Mistrzostwach Polski w Zakopanym udowadniając, że narciarstwo wyczynowe, a nawet konkurencje alpejskie, mogą rozwijać się w okręgach nizinnych.

Najlepsze miejsca, tj. 26 kol. Schmoranza w slalomie gigancie, 46 miejsce w 15-tce kol. Schellera, pierwsze z okręgu Stalinogrodzkiego. Niestety nasz czołowy skoczek kol. Trzopek, który przed wyjazdem zajął III miejsce na zawodach wojewódzkich w Szczyrku podczas treningu na Krokwi uległ poważnej kontuzji.

Zawodnicy wzbogaceni w doświadczenia, po powrocie startowali na nizinnych mistrzostwach woj. stalinogrodzkiego odnosząc szereg sukcesów. Te sukcesy są tym cenniejsze, że wszyscy zawodnicy są wychowankami naszej sekcji i większość startuje I rok. Korzystając ze sprzyjających warunków śniegowych, sekcja organizowała Mistrzostwa Powiatu i Miasta Gliwic (wyniki podajemy w innym miejscu). Wyrównana 10-ka zjazdowców, którzy jeszcze swoich kart nie odkryli, trenuje do zjazdowych mistrzostw województwa, pełna reprezentacja wyjedzie w końcu marca na Puchar Ziemi Kłodzkiej do Dusznik.

Ogólnie w tym sezonie zdobyto dotychczas jedną normę kl. II oraz 6 norm klasy III. Zadaniem naszym na najbliższą przyszłość to wzmocnić sekcję organizacyjnie, kłaść jeszcze większy nacisk na rozwój konkurencji klasycznych, stworzyć do przyszłego sezonu dwie sztafety męskie i jedną żeńską oraz w oparciu o sporty uzupełniające jak lekkoatletyka, kajakarstwo i inne, trenować cały rok.

Kierownik sekcji E. Schmoranz

Z otwarcia skoczni w Rybniku. Skacze kol. Krupa.

Film z mistrzostw świata w gimnastyce, które odbyły się w 1954 r. w Rzymie będzie wyświetlany w Studenckim Domu Kultury w dniach 8, 10, 11 i 12 marca br. o godz. 18-tej.

Wstęp na seans za kuponami zamieszczonymi w niniejszym numerze.

AZS sportowcom
Trybuna Politechniki Śląskiej Czytelnikom
KUPON WOLNEGO WSTĘPU
na film z mistrzostw świata w gimnastyce

okruchy sportowe

Jak corocznie, sekcja żeglarska AZS zorganizowała kurs szkoleniowy na stopień żeglarza i sternika III kl. Wykłady odbywają się w czwartki o godz. 18 w sali 327 na wydz. inż. bud. Szkolenie praktyczne odbywać się będzie w miesiącach letnich na jeziorze Dierżno i na jeziorach mazurskich

★

Kol. Kazimierz Feliszewski został powołany do Kadry Narodowej w siatkówce. Obecnie przebywa on na obozie i przygotowuje się do meczu międzypaństwowego Polska — Jugosławia. Jest to tym większe wyróżnienie, że obecnie Kadra Narodowa została zmniejszona do 10 zawodników

★

Szachiści rozstrzygnęli na swoją korzyść spotkanie ze Spartą Skarżysko w stos. 5,5:4,5, przy czym o dwóch partiach niedokończonych zadecydowała analiza sędziego głównego.

★

Siatkarki przegrały niestety dalsze swoje dwa mecze. Oba ze Spartą Cieszyn w stos. 3:2 i 3:0.

Komunikat sekcji gimnastycznej AZS Gliwice

Treningi żeńskiej sekcji gimnastycznej odbywają się we wtorki i czwartki od godz. 19 na sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego 22. Sekcja przygotowuje się obecnie do udziału w Mistrzostwach Śląska i Akademickich Mistrzostwach Polski.

Ostatnio wstąpiło do sekcji wiele koleżanek z I roku studiów. Wykazują one dobrą formę i prawdopodobnie będą już startować w Akademickich Mistrzostwach Polski, które odbędą się w maju Sekcja zaprasza na salę wszystkie koleżanki chętne do uprawiania tej pięknej dyscypliny sportu.

Redaguje kolegium. Adres redakcji i administracji: Gliwice, M. Strzody 30 (SDK p. 203). Telefon 28-63. Druk: RSW „Prasa" Stalinogród. Zam. 1217 R-6-3103